

Spotkanie z TADEUSZEM WŁ. ŚWIĄTKIEM – laureatem Nagrody Południa

Tematy: Plac Unii Lubelskiej i okolice;
Konstancin – stulecie uzdrowiska

Komisja Historyczna, 16 czerwca 2017, o godz. 17-tej, Plac Zamkowy 10



Głos warszawiaków POŁUDNIE, znany i chętnie czytany tygodnik, szczególnie na południu stolicy, przyznał naszemu Koledze TADEUSZOWI ŚWIĄTKOWI, nagrodę za „upowszechnianie wiedzy o historii i społeczności Warszawy”. Podczas uroczystości wręczenia nagrody nasz Kolega powiedział m.in:

*(...) Tak się składa, że jestem moko-
towianinem w już czwartym pokoleniu. Urodziłem się jeszcze **w Mokotowie**, jak to się drzewniej mówiło. Zajmuję się działką, która z pozoru jest trochę niszowa, bo młóćę rody warszawskie i firmy, które czasem należały również i do członków mojej rodziny. Nic nie rodzi się na kamieniu. Zawsze powtarzam sobie piękny wiersz Adama Asnyka, który powiedział: **Przeszłość nie wraca jako żywe zjawisko. W swojej postaci jednak nie umiera. Zmienia miejsce, czas, nazwisko i świeże kształty na siebie przybiera.** A więc nowi zaczną wydobywać tę historię, którą ja w tej chwili chwalebę i przekazuję potomnym, żeby swoje przedsiębiorstwa budowali na wzorcach sprawdzonych, które były chwałką dla Rzeczypospolitej aż po wybuch II wojny światowej i niestety nie miały szans odbudowania się po II wojnie światowej (...)*

Serdecznie gratulowaliśmy Koledze Tadeuszowi nagrody, a następnie obejrzeliliśmy prezentację multimedialną i wysłuchaliśmy interesujących opowieści o dziejach placu Unii Lubelskiej, a także o losach wybranych rodzin i ich wili w podwarszawskim Konstancinie.



*Laureaci Nagrody tygodnika Południe. Drugi od lewej Tadeusz Wł. Świątek

O historii **placu Unii Lubelskiej** opowiadał nam Pan Świątek już podczas poprzedniego spotkania Komisji Historycznej, które odbyło się 19 maja 2017 r. w niedalekim sąsiedztwie placu, w saloniku zasłużonej członkini TPW, w tym Komisji Historycznej – Bożen-y Niemierowskiej-Szczepańczyk z okazji II wydania Jej książki „Z przeżyć okupacyjnych na Ziemi Opoczyńskiej”. W relacji z tego spotkania pt. **U Pani Porucznik** zamieściliśmy krótką historię placu Unii Lubelskiej, a obecnie dodajemy kilka zdjęć z prezentacji Tadeusza Świątka.





Tematem wiodącym podczas spotkania 16 czerwca 2017 r. był:

Konstancin – stulecie uzdrowiska

Pierwszym obiektem, który zaprezentował nam nasz Narrator była willa Paschalskich o nazwie: willa **Izyhali**. Nazwie, na którą złożyły się imiona dwóch córek właściciela: Izy i Haliny. Niestety - fundator tej willi - Władysław Paschalski, właściciel fabryki gilz papierosowych przy ul. Żytniej nie dożył jej wybudowania. Budynek powstał w 1927 r. w stylu modernistycznym, zamieszkała w nim żona Władysława z córkami: Izą i Haliną. Rodzina odzyskała willę w 2001 r. po czym obie siostry sprzedały ją p. Gambel, właścicielce domu mody z Wiednia, która zamierzała założyć w willi kasyno gry. Wprowadziła nawet tym celu pewne zmiany we wnętrzach, ale kasyno z nieznanых powodów nie powstało.



*Zdjęcie makiety rezydencji Izyhali z 2012 r.
Foto: Halina Niemiec*

Willa Wedłowska, o pierwotnej nazwie **Dworek w Lesie** przy ul. Piotra Skargi 18, ufundowana została przez dr Jana Wedla dla przyszłej małżonki Michaliny Czerneckiej. Związek z nią zalegalizował w 1945 r. kościele na Kamionku. Pan Jan zmarł w 1960 r., pani Wedłowa 6 lat później. W wyniku nacjonalizacji po II wojnie światowej willa należała początkowo do



Zdjęcie zaczerpnięte z internetu

Rady Związków Zawodowych, a później została przekazana Uzdrowisku Konstancin, które otworzyło w jej wnętrzach sanatorium nauczycielskie o profilu laryngologicznym, a następnie sanatorium onkologiczne. Na piętrze, w dawnych pokojach gościnnych mieszkali odtąd pacjenci, a wśród nich, zdarzyło się, że popularna polska piosenkarka, z pochodzenia Greczynka – Eleni. We wnętrzach tej willi i jej otoczeniu rozgrywała się m.in. akcja serialu „Pensjonat pod Różą”, a ostatnio „Wojenne dziewczyny”.

Kolejnym ze wspomnianych obiektów architektonicznych Konstancina była willa **Zameczek**, należąca do rodziny Müllerów, prowadzącej w Warszawie przedstawicielstwo na Polskę niemieckich i szwajcarskich firm urządzeń sanitarnych. Reprezentantka tej rodziny – Zofia Müllerówna - w II Rzeczypospolitej została z wyboru sołtysem Konstancina, którą to funkcję pełniła z wielkim powodzeniem w latach 1933-1936. W skali kraju była pierwszą kobietą sprawującą tę funkcję. Niestety, ku rozżaleniu mieszkańców odmówiła ponownego wyboru i stanowisko to powierzono jednogłośnie Waławowi Gąsiorowskiemu, wybitnemu pisarzowi, autorowi m.in. trylogii napoleońskiej i powieści „Pani Walewska”, zekranizowanej przez amerykańską wytwórnię filmową Metro-Goldwyn-Mayer.



Zdjęcie ze strony: Wirtualne Muzeum Konstancina. Zameczek, 2011 r. Fot. Tomasz Myśluk

W naszej krótkiej relacji nie sposób oddać klimatu barwnej opowieści Pana Tadeusza o zawiłych losach i koneksjach rodzinnych właścicieli konstancińskich willi. Przedstawiliśmy zaledwie trzy z nich, ale wysłuchaliśmy znacznie więcej historii, m.in. o **willi Chowańczaków, pensjonatach: Leliwa** (uznanym za filię warszawskiego Bristolu) i **Biruta, willi Maryla** oraz innych.

*Tekst i opracowanie komputerowe: Halina Niemiec
Autoryzacja: Tadeusz Wł. Świątek*